

Min. A. Figl na przyjęciu u min. Mołotowa

BERLIN PAP. Dnia 16 lu
tego minister spraw zagra-
nicznych ZSRR W. M. Moło-
tow wydał śniadanie na
cześć ministra spraw zagra-
nicznych Austrii L. Figla.

Ze strony radzieckiej na
śniadaniu obecni byli: A. A.
Gromyko, G. M. Puzsikin, I.
I. Iljczew, W. S. Siemio-
now, D. A. Zukow, S. A.
Kudriawcew i W. R. Sitni-
low.

Min. Mołotow stwierdza:

Istnieje realna możliwość zawarcia traktatu z Austrią

BERLIN PAP. Na wtór-
kowym 23 posiedzeniu kon-
ferencji ministrów spraw za-
granicznych, które odbyło się
w gmachu b. Sojusznicej
Rady Kontroli, omawiano w
dalszym ciągu trzeci punkt
porządku dziennego: Sprawa
austriackiego traktatu pań-
stwowego. Jako pierwszy za
brał głos austriacki minister
spraw zagranicznych Figl.
Oświadczył on w imieniu rzą-
du austriackiego, że nie zgła-
dza się na przyjęcie popraw-
ek radzieckich.

Z kolei zabrał głos brytyj-
ski minister spraw zagra-
nicznych Eden, który zazna-
czył, że nie zgadza się na
umieszczenie poprawek ra-
dzieckich w traktacie pań-
stwowym z Austrią.

Następnie przemawiał mi-
nister Mołotow, który m. in.
stwierdził: Istnieje możli-
wość podpisania traktatu
państwowego z Austrią w
czasie trwania konferencji
czterech ministrów spraw za-
granicznych w Berlinie. W
związku z tym, że trzy mo-
carstwa zachodnie zrezygno-
wały z zastrzeżeń, jakie
przez 5 lat wysuwały wobec
wniosków radzieckich, jasne
jest, że utworzona została
droga do podpisania traktatu
państwowego z Austrią. W
tej sytuacji delegacja radziec-
ka stawia wniosek, by uzna-
no sprawę austriackiego tra-
ktatu państwowego za uzgod-
nioną w zasadzie i by roz-
patrzone były propozycje do
datkowe, dotyczące artykułu
4-b i art. 33.

Jeśli chodzi o art. 4-b (do-
tyczy on zakazu udziału Au-
strii w sojuszach i koalicjach
wojskowych), to w oświadcze-
niu ministra Figla, jak rów-
nież ministra Edena wskaza-
no na to, że Austria nie re-
zuluje na utworzenie obcych
baz wojskowych na swym te-
rytorium. Witamy — powie-
dzieć minister Mołotow — po
wyższą deklarację rządu au-
striackiego i uważamy, że o-
koliczność, iż rząd austriac-
ki złożył tego rodzaju dekla-
rację, dowodzi, że nasza po-
prawka w tej sprawie jest
uzasadniona i powinna być
przyjęta. Należy w traktacie
państwowym stwierdzić, że
Austria nie będzie uczestni-
czyła w żadnych sojuszach i
koalicjach wojskowych oraz
nie zezwoli na utworzenie
baz na swym terytorium.

Jeśli chodzi o art. 33, to de-
legacja radziecka proponuje,
by brzmiał on w sposób na-
stępujący:

„1) Porozumienie z dnia 28
czerwca 1946 roku o mecha-
nizmie kontrolnym w Austrii
traci moc z dniem wejścia
w życie niniejszego traktatu.

2) Po wejściu w życie ni-
niejszego traktatu komenda-
tura międzysojusznicza, ut-
worzona zgodnie z punktem
4 porozumienia z dnia 9 lip-
ca 1945 roku w sprawie stref
okupacyjnych w Austrii i w
okupacji administracji w Wied-
niu, zanika wykonywania
wszystkich funkcji w zakre-
sie administracji Wiednia.

Wojśka państw sojusznic-
zych i zjednoczonych zosta-
ną wycofane z Wiednia naj-
później po upływie 90 dni od
chwili wejścia w życie niniejs-
zego traktatu.

3) Personel komisji sojusznic-
zej dla Austrii zostanie
odwołany z Austrii możliwie
jak najszybciej, a w każdym
razie w ciągu 90 dni od chwi-
li wejścia w życie niniejsze-
go traktatu.

4) Państwa sojusznice i
zjednoczone zobowiązuja się
zwrócić rządowi Austrii w
ciągu ustalonego 90-dniowe-
go okresu całą własność au-
striacką zarekwirowaną przez
komisję sojuszniczą dla po-
trzeb komisji i jej organów
na całym terytorium Austrii.
Jednocześnie przez komenda-
turę międzysojuszniczą oraz
wojska w Wiedniu, a w całej
Austrii, zobowiązania po-
wstające z traktatu pań-
stwowego z Austrią, w tym
co do wycofania wojsk z ter-
rytorium Austrii, zostaną
zakończony w ciągu 90 dni od
chwili wejścia w życie niniejs-
zego traktatu.

5) W związku z tym, że zwoła-
no w Austrii konferencję
czterech ministrów spraw za-
granicznych, Austrii przys-
tępuje prawo wycofania
wojsk z terytorium Austrii.
Wojśka, których wycofanie
z Austrii zostanie odczone,
nie będą wykonywały funk-
cji okupacyjnych oraz nie bę-
dą ingerowały w sprawy ad-
ministracji austriackiej i w
spółeczno — polityczne życie
kraju. Sytuację prawną tych
wojsk określi specjalne poro-
zumenie, które zostanie za-
warte przez rządy USA,
Anglii, Francji i ZSRR oraz
rząd Austrii i nabierze mo-
cy równocześnie z wejściem
w życie traktatu państwowo-
go z Austrią.

Minister Mołotow podkre-
ślił, że utrzymywanie pew-
nych oddziałów wojskowych
przez cztery mocarstwa na te-
renie Austrii byłoby krokiem
o charakterze tymczasowym
i przejściowym. Byłoby to o-
graniczeniem praw Austrii,
lecz na krótki czas. Zakłada
my bowiem, że cztery mo-
carstwa nie będą zwlekały z za-
warcie traktatu państwowo-
go z Niemcami. Na obecnej
konferencji — powiedział da-
lej Mołotow — wysuwa się
argument, że propozycja ra-
dziecka nie określa terminu
pozostawiania obcych wojsk
w Austrii. Argument ten
jest nieuzasadniony. Propo-
zycja radziecka przewiduje
po pierwsze, że na teryto-
rium Austrii pozostaną ogra-
niczone kontyngenty wojsko-
we, i po drugie, że wojska te
pozostaną przez określony
czas, a mianowicie — aż do
zawarcia traktatu pokojowe-
go z Niemcami.

Trzeźwa ocena sytuacji —
oświadczył minister W. M.
Mołotow — powinna byłaby
podyktować rządowi austria-
ckiemu konkretny, rozsądny
wniosek. Wniosek taki ozna-
czałby, że traktat z Austrią
zawarty został tutaj, w
Berlinie, jeszcze w bieżącym
tygodniu. Nic nie motywuje
odmownego stanowiska rzą-
du austriackiego wobec kra-
jowych propozycji ZSRR. De-
legacja radziecka proponuje,
by brzmiał on w sposób na-
stępujący:

„1) Porozumienie z dnia 28
czerwca 1946 roku o mecha-
nizmie kontrolnym w Austrii
traci moc z dniem wejścia
w życie niniejszego traktatu.

2) Po wejściu w życie ni-
niejszego traktatu komenda-
tura międzysojusznicza, ut-
worzona zgodnie z punktem
4 porozumienia z dnia 9 lip-
ca 1945 roku w sprawie stref
okupacyjnych w Austrii i w
okupacji administracji w Wied-
niu, zanika wykonywania
wszystkich funkcji w zakre-
sie administracji Wiednia.

Wojśka państw sojusznic-
zych i zjednoczonych zosta-
ną wycofane z Wiednia naj-
później po upływie 90 dni od
chwili wejścia w życie niniejs-
zego traktatu.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 41 (2275)

GDĄSK, CZWARTEK 18 LUTEGO 1954 R.

CENA 20 GR

Min. Mołotow stwierdza:

Istnieje realna możliwość zawarcia traktatu z Austrią

BERLIN PAP. Na wtór-
kowym 23 posiedzeniu kon-
ferencji ministrów spraw za-
granicznych, które odbyło się
w gmachu b. Sojusznicej
Rady Kontroli, omawiano w
dalszym ciągu trzeci punkt
porządku dziennego: Sprawa
austriackiego traktatu pań-
stwowego. Jako pierwszy za
brał głos austriacki minister
spraw zagranicznych Figl.
Oświadczył on w imieniu rzą-
du austriackiego, że nie zgła-
dza się na przyjęcie popraw-
ek radzieckich.

Z kolei zabrał głos brytyj-
ski minister spraw zagra-
nicznych Eden, który zazna-
czył, że nie zgadza się na
umieszczenie poprawek ra-
dzieckich w traktacie pań-
stwowym z Austrią.

Następnie przemawiał mi-
nister Mołotow, który m. in.
stwierdził: Istnieje możli-
wość podpisania traktatu
państwowego z Austrią w
czasie trwania konferencji
czterech ministrów spraw za-
granicznych w Berlinie. W
związku z tym, że trzy mo-
carstwa zachodnie zrezygno-
wały z zastrzeżeń, jakie
przez 5 lat wysuwały wobec
wniosków radzieckich, jasne
jest, że utworzona została
droga do podpisania traktatu
państwowego z Austrią. W
tej sytuacji delegacja radziec-
ka stawia wniosek, by uzna-
no sprawę austriackiego tra-
ktatu państwowego za uzgod-
nioną w zasadzie i by roz-
patrzone były propozycje do
datkowe, dotyczące artykułu
4-b i art. 33.

Jeśli chodzi o art. 4-b (do-
tyczy on zakazu udziału Au-
strii w sojuszach i koalicjach
wojskowych), to w oświadcze-
niu ministra Figla, jak rów-
nież ministra Edena wskaza-
no na to, że Austria nie re-
zuluje na utworzenie obcych
baz wojskowych na swym te-
rytorium. Witamy — powie-
dzieć minister Mołotow — po
wyższą deklarację rządu au-
striackiego i uważamy, że o-
koliczność, iż rząd austriac-
ki złożył tego rodzaju dekla-
rację, dowodzi, że nasza po-
prawka w tej sprawie jest
uzasadniona i powinna być
przyjęta. Należy w traktacie
państwowym stwierdzić, że
Austria nie będzie uczestni-
czyła w żadnych sojuszach i
koalicjach wojskowych oraz
nie zezwoli na utworzenie
baz na swym terytorium.

Jeśli chodzi o art. 33, to de-
legacja radziecka proponuje,
by brzmiał on w sposób na-
stępujący:

„1) Porozumienie z dnia 28
czerwca 1946 roku o mecha-
nizmie kontrolnym w Austrii
traci moc z dniem wejścia
w życie niniejszego traktatu.

2) Po wejściu w życie ni-
niejszego traktatu komenda-
tura międzysojusznicza, ut-
worzona zgodnie z punktem
4 porozumienia z dnia 9 lip-
ca 1945 roku w sprawie stref
okupacyjnych w Austrii i w
okupacji administracji w Wied-
niu, zanika wykonywania
wszystkich funkcji w zakre-
sie administracji Wiednia.

Wojśka państw sojusznic-
zych i zjednoczonych zosta-
ną wycofane z Wiednia naj-
później po upływie 90 dni od
chwili wejścia w życie niniejs-
zego traktatu.

3) Personel komisji sojusznic-
zej dla Austrii zostanie
odwołany z Austrii możliwie
jak najszybciej, a w każdym
razie w ciągu 90 dni od chwi-
li wejścia w życie niniejsze-
go traktatu.

4) Państwa sojusznice i
zjednoczone zobowiązuja się
zwrócić rządowi Austrii w
ciągu ustalonego 90-dniowe-
go okresu całą własność au-
striacką zarekwirowaną przez
komisję sojuszniczą dla po-
trzeb komisji i jej organów
na całym terytorium Austrii.
Jednocześnie przez komenda-
turę międzysojuszniczą oraz
wojska w Wiedniu, a w całej
Austrii, zobowiązania po-
wstające z traktatu pań-
stwowego z Austrią, w tym
co do wycofania wojsk z ter-
rytorium Austrii, zostaną
zakończony w ciągu 90 dni od
chwili wejścia w życie niniejs-
zego traktatu.

5) W związku z tym, że zwoła-
no w Austrii konferencję
czterech ministrów spraw za-
granicznych, Austrii przys-
tępuje prawo wycofania
wojsk z terytorium Austrii.
Wojśka, których wycofanie
z Austrii zostanie odczone,
nie będą wykonywały funk-
cji okupacyjnych oraz nie bę-
dą ingerowały w sprawy ad-
ministracji austriackiej i w
spółeczno — polityczne życie
kraju. Sytuację prawną tych
wojsk określi specjalne poro-
zumenie, które zostanie za-
warte przez rządy USA,
Anglii, Francji i ZSRR oraz
rząd Austrii i nabierze mo-
cy równocześnie z wejściem
w życie traktatu państwowo-
go z Austrią.

Minister Mołotow podkre-
ślił, że utrzymywanie pew-
nych oddziałów wojskowych
przez cztery mocarstwa na te-
renie Austrii byłoby krokiem
o charakterze tymczasowym
i przejściowym. Byłoby to o-
graniczeniem praw Austrii,
lecz na krótki czas. Zakłada
my bowiem, że cztery mo-
carstwa nie będą zwlekały z za-
warcie traktatu państwowo-
go z Niemcami. Na obecnej
konferencji — powiedział da-
lej Mołotow — wysuwa się
argument, że propozycja ra-
dziecka nie określa terminu
pozostawiania obcych wojsk
w Austrii. Argument ten
jest nieuzasadniony. Propo-
zycja radziecka przewiduje
po pierwsze, że na teryto-
rium Austrii pozostaną ogra-
niczone kontyngenty wojsko-
we, i po drugie, że wojska te
pozostaną przez określony
czas, a mianowicie — aż do
zawarcia traktatu pokojowe-
go z Niemcami.

Trzeźwa ocena sytuacji —
oświadczył minister W. M.
Mołotow — powinna byłaby
podyktować rządowi austria-
ckiemu konkretny, rozsądny
wniosek. Wniosek taki ozna-
czałby, że traktat z Austrią
zawarty został tutaj, w
Berlinie, jeszcze w bieżącym
tygodniu. Nic nie motywuje
odmownego stanowiska rzą-
du austriackiego wobec kra-
jowych propozycji ZSRR. De-
legacja radziecka proponuje,
by brzmiał on w sposób na-
stępujący:

„1) Porozumienie z dnia 28
czerwca 1946 roku o mecha-
nizmie kontrolnym w Austrii
traci moc z dniem wejścia
w życie niniejszego traktatu.

2) Po wejściu w życie ni-
niejszego traktatu komenda-
tura międzysojusznicza, ut-
worzona zgodnie z punktem
4 porozumienia z dnia 9 lip-
ca 1945 roku w sprawie stref
okupacyjnych w Austrii i w
okupacji administracji w Wied-
niu, zanika wykonywania
wszystkich funkcji w zakre-
sie administracji Wiednia.

Wojśka państw sojusznic-
zych i zjednoczonych zosta-
ną wycofane z Wiednia naj-
później po upływie 90 dni od
chwili wejścia w życie niniejs-
zego traktatu.

Wzięte na podstawie tego
punktu będą wykonywane
go z Niemcami rządy USA,
Anglii, Francji i Związku
Radzieckiego będą miały pra-
wo po wejściu w życie trak-
tatu z Austrią odczozyć na
pewien czas wycofanie swych
wojsk z terytorium jedno-
stref Austrii. Rządy
czterech mocarstw uznają
przy tym za konieczne, by
najpóźniej w 1955 roku znów
rozpatrzyć sprawę terminu
wycofania wojsk czterech mo-
carstw z terytorium Austrii.

Wojśka, których wycofanie
z Austrii zostanie odczone,
nie będą wykonywały funk-
cji okupacyjnych oraz nie bę-
dą ingerowały w sprawy ad-
ministracji austriackiej i w
spółeczno — polityczne życie
kraju. Sytuację prawną tych
wojsk określi specjalne poro-
zumenie, które zostanie za-
warte przez rządy USA,
Anglii, Francji i ZSRR oraz
rząd Austrii i nabierze mo-
cy równocześnie z wejściem
w życie traktatu państwowo-
go z Austrią.

Minister Mołotow podkre-
ślił, że utrzymywanie pew-
nych oddziałów wojskowych
przez cztery mocarstwa na te-
renie Austrii byłoby krokiem
o charakterze tymczasowym
i przejściowym. Byłoby to o-
graniczeniem praw Austrii,
lecz na krótki czas. Zakłada
my bowiem, że cztery mo-
carstwa nie będą zwlekały z za-
warcie traktatu państwowo-
go z Niemcami. Na obecnej
konferencji — powiedział da-
lej Mołotow — wysuwa się
argument, że propozycja ra-
dziecka nie określa terminu
pozostawiania obcych wojsk
w Austrii. Argument ten
jest nieuzasadniony. Propo-
zycja radziecka przewiduje
po pierwsze, że na teryto-
rium Austrii pozostaną ogra-
niczone kontyngenty wojsko-
we, i po drugie, że wojska te
pozostaną przez określony
czas, a mianowicie — aż do
zawarcia traktatu pokojowe-
go z Niemcami.

Trzeźwa ocena sytuacji —
oświadczył minister W. M.
Mołotow — powinna byłaby
podyktować rządowi austria-
ckiemu konkretny, rozsądny
wniosek. Wniosek taki ozna-
czałby, że traktat z Austrią
zawarty został tutaj, w
Berlinie, jeszcze w bieżącym
tygodniu. Nic nie motywuje
odmownego stanowiska rzą-
du austriackiego wobec kra-
jowych propozycji ZSRR. De-
legacja radziecka proponuje,
by brzmiał on w sposób na-
stępujący:

„1) Porozumienie z dnia 28
czerwca 1946 roku o mecha-
nizmie kontrolnym w Austrii
traci moc z dniem wejścia
w życie niniejszego traktatu.

2) Po wejściu w życie ni-
niejszego traktatu komenda-
tura międzysojusznicza, ut-
worzona zgodnie z punktem
4 porozumienia z dnia 9 lip-
ca 1945 roku w sprawie stref
okupacyjnych w Austrii i w
okupacji administracji w Wied-
niu, zanika wykonywania
wszystkich funkcji w zakre-
sie administracji Wiednia.

Wojśka państw sojusznic-
zych i zjednoczonych zosta-
ną wycofane z Wiednia naj-
później po upływie 90 dni od
chwili wejścia w życie niniejs-
zego traktatu.

3) Personel komisji sojusznic-
zej dla Austrii zostanie
odwołany z Austrii możliwie
jak najszybciej, a w każdym
razie w ciągu 90 dni od chwi-
li wejścia w życie niniejsze-
go traktatu.

4) Państwa sojusznice i
zjednoczone zobowiązuja się
zwrócić rządowi Austrii w
ciągu ustalonego 90-dniowe-
go okresu całą własność au-
striacką zarekwirowaną przez
komisję sojuszniczą dla po-
trzeb komisji i jej organów
na całym terytorium Austrii.
Jednocześnie przez komenda-
turę międzysojuszniczą oraz
wojska w Wiedniu, a w całej
Austrii, zobowiązania po-
wstające z traktatu pań-
stwowego z Austrią, w tym
co do wycofania wojsk z ter-
rytorium Austrii, zostaną
zakończony w ciągu 90 dni od
chwili wejścia w życie niniejs-
zego traktatu.

5) W związku z tym, że zwoła-
no w Austrii konferencję
czterech ministrów spraw za-
granicznych, Austrii przys-
tępuje prawo wycofania
wojsk z terytorium Austrii.
Wojśka, których wycofanie
z Austrii zostanie odczone,
nie będą wykonywały funk-
cji okupacyjnych oraz nie bę-
dą ingerowały w sprawy ad-
ministracji austriackiej i w
spółeczno — polityczne życie
kraju. Sytuację prawną tych
wojsk określi specjalne poro-
zumenie, które zostanie za-
warte przez rządy USA,
Anglii, Francji i ZSRR oraz
rząd Austrii i nabierze mo-
cy równocześnie z wejściem
w życie traktatu państwowo-
go z Austrią.

Minister Mołotow podkre-
ślił, że utrzymywanie pew-
nych oddziałów wojskowych
przez cztery mocarstwa na te-
renie Austrii byłoby krokiem
o charakterze tymczasowym
i przejściowym. Byłoby to o-
graniczeniem praw Austrii,
lecz na krótki czas. Zakłada
my bowiem, że cztery mo-
carstwa nie będą zwlekały z za-
warcie traktatu państwowo-
go z Niemcami. Na obecnej
konferencji — powiedział da-
lej Mołotow — wysuwa się
argument, że propozycja ra-
dziecka nie określa terminu
pozostawiania obcych wojsk
w Austrii. Argument ten
jest nieuzasadniony. Propo-
zycja radziecka przewiduje
po pierwsze, że na teryto-
rium Austrii pozostaną ogra-
niczone kontyngenty wojsko-
we, i po drugie, że wojska te
pozostaną przez określony
czas, a mianowicie — aż do
zawarcia traktatu pokojowe-
go z Niemcami.

Trzeźwa ocena sytuacji —
oświadczył minister W. M.
Mołotow — powinna byłaby
podyktować rządowi austria-
ckiemu konkretny, rozsądny
wniosek. Wniosek taki ozna-
czałby, że traktat z Austrią
zawarty został tutaj, w
Berlinie, jeszcze w bieżącym
tygodniu. Nic nie motywuje
odmownego stanowiska rzą-
du austriackiego wobec kra-
jowych propozycji ZSRR. De-
legacja radziecka proponuje,
by brzmiał on w sposób na-
stępujący:

„1) Porozumienie z dnia 28
czerwca 1946 roku o mecha-
nizmie kontrolnym w Austrii
traci moc z dniem wejścia
w życie niniejszego traktatu.

2) Po wejściu w życie ni-
niejszego traktatu komenda-
tura międzysojusznicza, ut-
worzona zgodnie z punktem
4 porozumienia z dnia 9 lip-
ca 1945 roku w sprawie stref
okupacyjnych w Austrii i w
okupacji administracji w Wied-
niu, zanika wykonywania
wszystkich funkcji w zakre-
sie administracji Wiednia.

Wojśka państw sojusznic-
zych i zjednoczonych zosta-
ną wycofane z Wiednia naj-
później po upływie 90 dni od
chwili wejścia w życie niniejs-
zego traktatu.

3) Personel komisji sojusznic-
zej dla Austrii zostanie
odwołany z Austrii możliwie
jak najszybciej, a w każdym
razie w ciągu 90 dni od chwi-
li wejścia w życie niniejsze-
go traktatu.

4) Państwa sojusznice i
zjednoczone zobowiązuja się
zwrócić rządowi Austrii w
ciągu ustalonego 90-dniowe-
go okresu całą własność au-
striacką zarekwirowaną przez
komisję sojuszniczą dla po-
trzeb komisji i jej organów
na całym terytorium Austrii.
Jednocześnie przez komenda-
turę międzysojuszniczą oraz
wojska w Wiedniu, a w całej
Austrii, zobowiązania po-
wstające z traktatu pań-
stwowego z Austrią, w tym
co do wycofania wojsk z ter-
rytorium Austrii, zostaną
zakończony w ciągu 90 dni od
chwili wejścia w życie niniejs-
zego traktatu.

5) W związku z tym, że zwoła-
no w Austrii konferencję
czterech ministrów spraw za-
granicznych, Austrii przys-
tępuje prawo wycofania
wojsk z terytorium Austrii.
Wojśka, których wycofanie
z Austrii zostanie odczone,
nie będą wykonywały funk-
cji okupacyjnych oraz nie bę-
dą ingerowały w sprawy ad-
ministracji austriackiej i w
spółeczno — polityczne życie
kraju. Sytuację prawną tych
wojsk określi specjalne poro-
zumenie, które zostanie za-
warte przez rządy USA,
Anglii, Francji i ZSRR oraz
rząd Austrii i nabierze mo-
cy równocześnie z wejściem
w życie traktatu państwowo-
go z Austrią.

Minister Mołotow podkre-
ślił, że utrzymywanie pew-
nych oddziałów wojskowych
przez cztery mocarstwa na te-
renie Austrii byłoby krokiem
o charakterze tymczasowym
i przejściowym. Byłoby to o-
graniczeniem praw Austrii,
lecz na krótki czas. Zakłada
my bowiem, że cztery mo-
carstwa nie będą zwlekały z za-
warcie traktatu państwowo-
go z Niemcami. Na obecnej
konferencji — powiedział da-
lej Mołotow — wysuwa się
argument, że propozycja ra-
dziecka nie określa terminu
pozostawiania obcych wojsk
w Austrii. Argument ten
jest nieuzasadniony. Propo-
zycja radziecka przewiduje
po pierwsze, że na teryto-
rium Austrii pozostaną ogra-
niczone kontyngenty wojsko-
we, i po drugie, że wojska te
pozostaną przez określony
czas, a mianowicie — aż do
zawarcia traktatu pokojowe-
go z Niemcami.

Trzeźwa ocena sytuacji —
oświadczył minister W. M.
Mołotow — powinna byłaby
podyktować rządowi austria-
ckiemu konkretny, rozsądny
wniosek. Wniosek taki ozna-
czałby, że traktat z Austrią
zawarty został tutaj, w
Berlinie, jeszcze w bieżącym
tygodniu. Nic nie motywuje
odmownego stanowiska rzą-
du austriackiego wobec kra-
jowych propozycji ZSRR. De-
legacja radziecka proponuje,
by brzmiał on w sposób na-
stępujący:

„1) Porozumienie z dnia 28
czerwca 1946 roku o mecha-
nizmie kontrolnym w Austrii
traci moc z dniem wejścia
w życie niniejszego traktatu.

2) Po wejściu w życie ni-
niejszego traktatu komenda-
tura międzysojusznicza, ut-
worzona zgodnie z punktem
4 porozumienia z dnia 9 lip-
ca 1945 roku w sprawie stref
okupacyjnych w Austrii i w
okupacji administracji w Wied-
niu, zanika wykonywania
wszystkich funkcji w zakre-
sie administracji Wiednia.

Wojśka państw sojusznic-
zych i zjednoczonych zosta-
ną wycofane z Wiednia naj-
później po upływie 90 dni od
chwili wejścia w życie niniejs-
zego traktatu.

3) Personel komisji sojusznic-
zej dla Austrii zostanie
odwołany z Austrii możliwie
jak najszybciej, a w każdym
razie w ciągu 90 dni od chwi-
li wejścia w życie niniejsze-
go traktatu.

4) Państwa sojusznice i
zjednoczone zobowiązuja się
zwrócić rządowi Austrii w
ciągu ustalonego 90-dniowe-
go okresu całą własność au-
striacką zarekwirowaną przez
komisję sojuszniczą dla po-
trzeb komisji i jej organów
na całym terytorium Austrii.
Jednocześnie przez komenda-
turę międzysojuszniczą oraz
wojska w Wiedniu, a w całej
Austrii, zobowiązania po-
wstające z traktatu pań-
stwowego z Austrią, w tym
co do wycofania wojsk z ter-
rytorium Austrii, zostaną
zakończony w ciągu 90 dni od
chwili wejścia w życie niniejs-
zego traktatu.

Załoga POM Grodków i spółdzielcy z Wojsławia rzucają wezwanie do współzawodnictwa na cześć Zjazdu Partii

OPOLE PAP. Na uroczystym zebraniu, w czasie
wzajemnego zażegnania POM w Grodkowie sztafetu prze-
chodniego dla najlepszego Państwowego Ośrodka Maszy-
nowego w kraju, pracownicy tego ośrodka podjęli dla
uczczenia II Zjazdu Partii długookresowe zobowiązanie
na cały rok bieżący. Jednocześnie wezwali oni do po-
dejmowania podobnych zobowiązań — do długookreso-
wego współzawodnictwa na cześć II Zjazdu Partii — za-
łogi POM w całym kraju.

Długookresowe zobowiązanie dla uczczenia II Zjazdu
Partii podjęli również członkowie obsługiwanej przez
POM w Grodkowie spółdzielni produkcyjnej w Wojsła-
wie.

POM-owcy z Grodkowa
mocno zaakcentowali, że zo-
bowiązania ich mają na ce-
lu zabezpieczenie wykonania
postanowień produkcyjnych
w dziedzinie zwiększenia pro-
dukcji i rozwoju hodowli.
Osiągną to oni przez całko-
wite wykonanie zawartych
umów, wysoką jakość wyko-
nania prac, stosowanie no-
woczesnej agrotechniki,
przez pomoc w rozwijaniu
hodowli i stosowanie najnow-
szych metod zootechnicz-
nych oraz przez pomoc orga-
nizacyjną, gospodarczą i po-
lityczną dla spółdzielni.

Załoga POM postanowiła
aktywnie przyczynić się do
rozwoju spółdzielczości pro-
dukcyjnej drogą popularyzo-
wania osiągnięć i metod ze-
społowej gospodarki wśród
indywidualnie gospodarują-
cych chłopów pracujących
oraz należycie wykonanie za-
wartych umów między
POM i GOM, a indywidual-
nymi gospodarzami.

Zobowiązanie przewiduje
pełne wykorzystanie ciągni-
ków i maszyn towarzyszą-
cych, podniesienie ich goto-
wości eksploatacyjnej jako-
ścią wykonywanych remon-
tów, całkowite wyeliminowa-
nie pozaplanowych napraw
i remontów.

Załoga postanowiła obni-
żyć koszty własne na 1 ha
orli średniej o 7,5 proc.
przez obniżenie kosztów re-
montów ciągników i ma-
szyn i zaoszczędzenie po 0,5
kg paliwa na każdym ha or-
li średniej, przez zwiększe-
nie wydajności

Stolica Kraju Rad przygotowuje się do wyborów

W miarę, jak zbliżają się wybory do Rady Najwyższej ZSRR, zmienia się z każdym dniem wygląd Moskwy. Coraz częściej spotyka się plakaty, na których widnieje data 14 marca 1954 r. i hasło: „Wszyscy na wybory do Rady Najwyższej ZSRR!”



Przed wyborami zorganizowano w całym kraju liczne punkty agitacyjne. Na zdjęciu: agitator E. G. Demina przeprowadza pogadankę z grupą wyborców z Zdanowskiego Okręgu Wyborczego Moskwy.

W lektoratach, palacach kultury, klubach robotniczych, odbywają się odczyty i pogadanki na tematy związane z nadchodzącymi wyborami. Wieczorami jaśno świecą się okna punktów agitacyjnych, których urządzono w Moskwie około 1,5 tysiąca. Mieszkańcy Moskwy przychodzą tu tłumnie, aby posłuchać odczytu, wyjaśnić tę czy inną sprawę, związaną z wyborami, spotkać się z przedstawicielami pracowników przemysłu, z pisarzami, kompozytorami, artystami, aby obejrzeć wystawę w gablotkach fotograficznych, przeczytać najnowsze numery prasy i obejrzeć pokaz telewizyjny.

Komisjom wyborczym w punktach agitacyjnych przydzielono najlepsze, najwygodniejsze lokale. Przedsiębiorstwa, instytucje i wyższe uczelnie zatrudziły się do tego, aby każdy lokal wyborczy urządzić jak najlepiej, najestetyczniej. Wszędzie widzi się wyściełane meble, dywany, obrazki, kwiaty.

Ludność Moskwy z entuzjazmem powitała odezwę KC KPZR do wyborców. Załogi wielu przedsiębiorstw moskiewskich podjęły zobowiązanie wykonania do dnia wyborów planu I kwartału roku bieżącego. Liczne przedsiębiorstwa stolicy zwiększają produkcję maszyn i narzędzi rolniczych, pomagają kolchozom w budowie cieplarni i inspektów. Maszynicy moskiewskiego węzła kolejowego oszczędzają paliwo. Budowlani przedterminowo oddają do użytku nowe gmachy.

Tekst jednego z plakatów, których tak wiele zobaczycie dziś można na ulicach Moskwy, głosi: „Związek Radziecki zawsze prowadzi i będzie prowadzić nadal konsekwentną politykę pokojową. Związek Radziecki nie zamierza na nikogo napadać. Obecnie mu są wszelkie agresywne zamiary”. „Pracą naszą służymy sprawie pokoju” — czytamy na drugim plakacie. „Wierzymy w przyszłość i w zwycięstwo narodu” — oto słowa innego jeszcze plakatu.

Swych niestrudzonych bojowników o pokój, swych najlepszych synów narodu radzieckiego jednomyślnie wysunął jako pierwszych kandydatów do Rady Najwyższej ZSRR. Obywatele Moskwy szczerze się tym, że towarzysze G. M. Malenkow, W. M. Mołotow, N. S. Chruszczow i N. A. Bulganin wyrazili zgodę na kandydowanie w stołecznych okręgach wyborczych.

Komisje wyborcze Moskwy zarejestrowały kandydatury najstarszych naukowców moskiewskich — K. A. Akademi — prof. M. Cyczyna, prezydenta Akademii Nauk Medycznych — A. Bakulewa. Jedną z największych aktorek radzieckich — A. Tarasowej, tancerza Pawła Bykowa, muzyka I. Szyrkowa, maszynisty W. Błażenowa i innych. Wszyscy oni zdobyli sobie szacunek i zaufanie wyborców swoją pracą.

Strajk 2 milionów chłopów-dzierżawców we Włoszech

RZYM PAP. 17 bm. W całym Włoszech rozpoczął się strajk dwóch milionów chłopów-dzierżawców. Strajkujący chłopcy żądają polepszenia warunków pracy oraz rewizji umów zbiorowych. Umowy te, narzucone przez faszystów, obowiązują od 1928 roku.

Stolice Włoch oraz terytoria Latium i Umbria objęły we wtorek masowe strajki demonstracyjne, które od pewnego czasu wybuchają kolejno w różnych prowincjach.

Wtorkowe strajki proklamowane zostały w różnych gałęziach życia gospodarczego na okres od 24 do kilku godzin, zależnie od lokalnej sytuacji.

W Rzymie ruch strajkowy objął m. in. komunikację miejską, wodociągi, elektroenergetykę, gazownię i telefon.

Związek Radziecki i Anglia rozszerzają wymianę handlową

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje: Przedstawiciele firm angielskich, którzy przybyli w styczniu br. do Moskwy, prowadzą z radzieckimi organizacjami handlu zagranicznego rokowania handlowe w sprawie sprzedaży towarów angielskich i zakupu towarów radzieckich.

Dotychczas w wyniku tych rokowań radzieckie organizacje handlu zagranicznego poczyniły u firm angielskich zamówienia i podpisały odpowiednie kontrakty na trawery rybackie, urządzenia dla przemysłu włókienniczego, elektryczne, podstaje elektryczne, urządzenia dla łączności prasy i urządzenia dla przemysłu spożywczego — łącznie na sumę 193 milionów rubli.

Ponadto radzieckie organizacje handlu zagranicznego i odpowiednie firmy angielskie uzgodniły w zasadzie sprawę dalszych zamówień w szcze-

Rząd radziecki dąży do przyspieszenia zawarcia traktatu z Austrią

Oświadczenie min. Mołotowa

(Dokończenie ze str. 1).

legacja radziecka apeluje, by nie przeszkadzać zawarciu austriackiego traktatu państwowego w Berlinie w ciągu najbliższych dni, lecz przyczynić się do tego, by to mogło nastąpić.

Sekretarz stanu USA Dulles, który zabrał głos po ministrze Mołotowie, wyraził pogląd, że z powodu propozycji ZSRR konferencja cofnęła się, chociaż w pewnej chwili wydawało się, że osiąga już swój cel, jeśli chodzi o sprawę Austrii. Obrady konferencji nad traktatem państwowym z Austrią to szczytowa praca — powiedział.

Przebiegające w serdecznej i przyjaznej atmosferze rokowania świadczą o dążeniu angielskich kół gospodarczych i radzieckich organizacji handlu zagranicznego do rozszerzenia wymiany handlowej między oboma krajami.

Łączna wartość tych dodatkowych transakcji wynosi 550 milionów rubli.

Ministrowie mocarstw zachodnich — zauważył dalej minister Mołotow — powiadają, że układ o „europejskiej współpracy obronnej” zawarty został już w roku 1952 i że od owego czasu Związek Radziecki absolutnie nie wysuwał wspomnianego motywu, lecz uczynił to dopiero teraz, podczas dyskusji nad traktatem państwowym z Austrią. Jednakże każdy rozsądny człowiek zdaje sobie sprawę, że od roku 1952, tzn. od chwili zawarcia układu o „europejskiej współpracy obronnej”, nie odbyła się ani jedna konferencja ministrów spraw zagranicznych — taka, jaka odbywa się obecnie, nie było więc żadnego forum, na którym delegacja radziecka mogłaby o tej sprawie mówić. Poza tym ministrowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglii znają przecież doskonale stanowisko Związku Radzieckiego wobec tzw. „europejskiej współpracy obronnej”.

OŚWIADCZENIE AMBASADORA ZSRR W KANADZIE

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Ottawy: 15 lutego ambasador ZSRR w Kanadzie Czuwaczin zwołał w siedzibie ambasady radzieckiej konferencję prasową, na której obecni byli przedstawiciele prasy kanadyjskiej oraz reprezentanci agencji British United Press.

Ambasador Czuwaczin złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym stwierdził m. in.: „Jak wiadomo, Związek Radziecki zgodnie ze swą pokojową polityką dąży do popierania i rozszerzania stosunków handlowych ze wszystkimi krajami. Dlatego też kompetentne organizacje radzieckie ustosunkowały się pozytywnie do oświadczenia złożonego drogą radiową 4 stycznia br. przez ministra handlu i ministra produkcji wojskowej Howe, że Kanada gotowa jest wszcząć rokowania ze Związkiem Radzieckim w sprawie handlu. Organizacje radzieckie ze swej strony wyrażają gotowość wszczęcia takich rokowań.

Minister Mołotow zabierając ponownie głos podkreślił, iż Związek Radziecki niepokojony jest planami utworzenia „europejskiej współpracy obronnej”, gdyż plany te prowadzą do odrodzenia militarystyki niemieckiej. Z tej właśnie przyczyny Związek Radziecki musi zachować szczególną czujność w sprawie traktatu państwowego z Austrią. Wiemy z doświadczenia — powiedział minister Mołotow — jak drażliwy jest militarystyczny niemiecki wobec sąsiadów Niemiec. Możliwe, że on znowu knu plany „Anschlusu”.

Ministrowie mocarstw zachodnich — zauważył dalej minister Mołotow — powiadają, że układ o „europejskiej współpracy obronnej” zawarty został już w roku 1952 i że od owego czasu Związek Radziecki absolutnie nie wysuwał wspomnianego motywu, lecz uczynił to dopiero teraz, podczas dyskusji nad traktatem państwowym z Austrią. Jednakże każdy rozsądny człowiek zdaje sobie sprawę, że od roku 1952, tzn. od chwili zawarcia układu o „europejskiej współpracy obronnej”, nie odbyła się ani jedna konferencja ministrów spraw zagranicznych — taka, jaka odbywa się obecnie, nie było więc żadnego forum, na którym delegacja radziecka mogłaby o tej sprawie mówić. Poza tym ministrowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglii znają przecież doskonale stanowisko Związku Radzieckiego wobec tzw. „europejskiej współpracy obronnej”.

Wskazując na zgłoszone przez delegację radziecką w dniu dzisiejszym propozycje w sprawie nowej redakcji artykułu 33 traktatu państwowego z Austrią, a zwłaszcza na jego punkt 5, minister Mołotow podkreślił, że rząd radziecki dąży do przyspieszenia zawarcia traktatu z Austrią.

Wskazując na zgłoszone przez delegację radziecką w dniu dzisiejszym propozycje w sprawie nowej redakcji artykułu 33 traktatu państwowego z Austrią, a zwłaszcza na jego punkt 5, minister Mołotow podkreślił, że rząd radziecki dąży do przyspieszenia zawarcia traktatu z Austrią.

Wskazując na zgłoszone przez delegację radziecką w dniu dzisiejszym propozycje w sprawie nowej redakcji artykułu 33 traktatu państwowego z Austrią, a zwłaszcza na jego punkt 5, minister Mołotow podkreślił, że rząd radziecki dąży do przyspieszenia zawarcia traktatu z Austrią.

Wskazując na zgłoszone przez delegację radziecką w dniu dzisiejszym propozycje w sprawie nowej redakcji artykułu 33 traktatu państwowego z Austrią, a zwłaszcza na jego punkt 5, minister Mołotow podkreślił, że rząd radziecki dąży do przyspieszenia zawarcia traktatu z Austrią.

Wskazując na zgłoszone przez delegację radziecką w dniu dzisiejszym propozycje w sprawie nowej redakcji artykułu 33 traktatu państwowego z Austrią, a zwłaszcza na jego punkt 5, minister Mołotow podkreślił, że rząd radziecki dąży do przyspieszenia zawarcia traktatu z Austrią.

Następnie zabrał głos sekretarz stanu Dulles. Oświadczając, że poprawki proponowane przez delegację radziecką nie zmieniają faktu, iż oddziały wojskowe pozostawać mają w Austrii przez czas nieograniczony. Tę samą myśl, która absolutnie nie wynika z tekstu propozycji radzieckiej, wyrazili na stepsie Bidault, Figli i Eden.

Przemawiając raz jeszcze minister Mołotow zaproponował delegacji austriackiej, aby przestudiowała artykuł 33 i zgłosiła uzupełnienia, jakie ewentualnie chciałaby wprowadzić. Delegacja radziecka — podkreślił mowa — czyni wszelkie starania, aby traktat państwowy z Austrią zawarty został jeszcze w Berlinie. Kto odrzuca propozycje delegacji radzieckiej, ten bierze na siebie odpowiedzialność. Wszelkie zalety od tego, czy zechcemy zawrzeć ten traktat, czy też nie dopuścimy do jego zawarcia.

Następnie zabrał głos minister Bidault, oświadczając, że charakterze przewodniczącego, że co do trzeciego punktu porządku obrad porozumienie nie zostało jeszcze osiągnięte. Dyskusję nad sprawą austriacką postanowiono odroczyć do czwartku 18 bm.

W dniu 17 bm. odbyły się dwa posiedzenia konferencji ministrów spraw zagranicznych: jedno w ścisłym gronie, niejawnie — przed południem, na temat pierwsze go punktu porządku dziennego, oraz drugie — jawne po południu, na temat drugiego punktu. Oba posiedzenia w dniu 17 bm. odbyły się w siedzibie wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech.

Wskazując na zgłoszone przez delegację radziecką w dniu dzisiejszym propozycje w sprawie nowej redakcji artykułu 33 traktatu państwowego z Austrią, a zwłaszcza na jego punkt 5, minister Mołotow podkreślił, że rząd radziecki dąży do przyspieszenia zawarcia traktatu z Austrią.

Wskazując na zgłoszone przez delegację radziecką w dniu dzisiejszym propozycje w sprawie nowej redakcji artykułu 33 traktatu państwowego z Austrią, a zwłaszcza na jego punkt 5, minister Mołotow podkreślił, że rząd radziecki dąży do przyspieszenia zawarcia traktatu z Austrią.

Wskazując na zgłoszone przez delegację radziecką w dniu dzisiejszym propozycje w sprawie nowej redakcji artykułu 33 traktatu państwowego z Austrią, a zwłaszcza na jego punkt 5, minister Mołotow podkreślił, że rząd radziecki dąży do przyspieszenia zawarcia traktatu z Austrią.

Podnośmy kwalifikacje zawodowe Apel młodych remonatorów

W dniu wczorajszym odbyła się w Gdańskim Stocznym Remontowym masów ka, na której załoga podsu mowała dotychczasowe wyniki współzawodnictwa na czesie II Zjazdu Partii. Jak wykazała analiza — na podjętych 564 indywidualnych, 824 brzygotowych i 72 oddziałowych zbowianach — przedzjadowych — do dnia wczorajszego 907 zobowiązań zostało już wykonanych.

Szerokim echem w całej stoczni odbiło się szczególnie wezwanie ZMP-owca Antoniego Nogala, spawacza elektrycznego z zespołu mistrza Brodzkiego, który postanowił m. in. poświęcić codziennie jedną godzinę na podnoszenie swych kwalifikacji, ukończyć kurs dla spawaczy z wynikiem dobrym oraz nie opuścić ani jednego wykładu szkoleniowego.

Na apel tow. Nogala odpowiedziała cała młodzież spawalnicza.

Jednocześnie młodzi remonownicy wezwali młodzież wszystkich zakładów pracy resortu Ministerstwa Żegludki do współzawodnictwa o podniesienie kwalifikacji i pilne uczęszczanie na przyrządowe zajęcia szkoleniowe.



„Przepraszam mr. Dulles, dlaczego odpowiada pan na wszystko, co proponuję — „Nie?” „Ach, myślałem, że jestem jeszcze na konferencji.” (z „Neues Deutschland”).

Wezwanie załogi POM Grodków i spółdzielców z Wojsławia

(Dokończenie ze str. 1).

10 knurów hodowlanych i 40 maciorek z przeznaczeniem do hodowli dla innych spółdzielni produkcyjnych, 45 prosiąt.

Sredni udój mleka od jednej krowy wzniesie o 115 l ponad plan, a ogólna ilość weiny od owiec o 20 kg. Za pieniądze uzyskane ze sprzedaży buhajów spółdzielcy zakupią do hodowli 10 cielczek.

W celu osiągnięcia wyższych plonów spółdzielcy postanowili m. in. powalować wszystkie grunty, na których były wykonane orki zimowe, właściwie przygotować pola pod zasiewy wiosenne, przeprowadzić bronowanie ozimlin i siewów jarych ziób na obszarze 260 ha w celu zniszczenia chwastów, wykonać siew krzyżowy na 23,5 ha, usprawnić pracę ogniw przy uprawie roślin okopowych, tytoniu i warzyw.

Dalszy rozwój produkcji zwierzęcej postanowili oni zapewnić przez wprowadzenie właściwych norm żywienia bydła, m. in. indywidualnego karmienia bydła, zwiększenie okoliczności dla trzody chlewniej i jałówek, zapoczątkowanie zimnego wychowu cieląt i trzody oraz zwiększenie bazy paszowej. Przez lepszą pielęgnację łak i pastwisk zmniejszą zwiększyć zbiór siana o 225 q, przygotowując 43 tys. q kiszonki.

Ponadto spółdzielcy postanowili przyspieszyć o kilka dni zasiewy w wiosennej kampanii siewnej, wykonać przedterminowo obowiązujące dostawy zboża w r. 1954 oraz sprzedać państwu 2 razy więcej żywności niż przewidują obowiązujące dostawy.

W zakończeniu zobowiązania spółdzielcy piszą:

„Podjęte zobowiązania dłu gookresowe, oparte o nasz plan finansowo-gospodarczy na rok 1954, wykonamy z honorem i w terminie, pamiętając o tym, że przyczynia się one do zwiększenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi”.

STEFAN ARSKI

Adenauer zamierza zahamować współpracę handlową Trizonii ze Wschodem

BERLIN PAP. Z kół zbliżonych do Adenauera donoszą, że kanclerz boński, minister rolnictwa Erhard oraz sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Republiki Federalnej Hallstein opracowują na zlecenie Dullesa w ścisłej tajemnicy i z dużym pośpiechem nadzwyczajne zarządzenia, które mają zapobiec rozwojowi w stosunkach politycznych i handlowych Republiki Federalnej ze Związkiem Radzieckim.

W związku z tym w bońskich kołach rządzących stwierdza się, że oświadczenie szefa delegacji radzieckiej

konferencji berlińskiej o go towości Związku Radzieckiego polepszenia stosunków z Republiką Federalną znalazło przychylny, lecz niemiły dla kłki Adenauera odzew. W Niemczech kołach przemysłowych i politycznych, jak również wśród inteligencji. Domagają się one wyrażenia zgody na propozycje delegacji radzieckiej. Sekretarz stanu USA Dulles zażądał od kanclerza, ażeby przekazał do Berlina swe propozycje w sprawie kontraktacji. Jak donoszą, Dulles w tych dniach sam je skontrolował i zatwierdził.

Nie bloki lecz zbiorowe bezpieczeństwo

(Korespondencja własna Agencji Robotniczej z Berlina)

W miarę zbliżania się czwartku — ostatniego dnia obrad ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw — tempo prac konferencji berlińskiej ulega przyspieszeniu. Mi-

nistrowie zbierają się teraz po dwa razy dziennie: rano na sesji ograniczonej, po południu na normalnej. Na sesji ograniczonej omawiane są w dalszym ciągu zagadnienia związane z pierwszym punktem porządku dziennego. Na posiedzeniach normalnych zmieniła się teraz tematyka dyskusji: niemal codziennie. Raz mowa jest o sprawie austriackiej, to znowu o sprawie Niemiec i problemie bezpieczeństwa Europy. Tak więc wszystkie trzy punkty porządku dziennego konferencji są jednocześnie przedmiotem jej obrad.

Ale mimo tak wielorakiej dyskusji w obecnej fazie konferencji berlińskiej, głównym przedmiotem zainteresowania jest projekt systemu zbiorowego bezpieczeństwa, zgłoszony w ubiegłym tygodniu przez delegację radziecką. W kołach poważnych obserwatorów politycznych i poważnych dziennikarzy projekt ten uważany jest niejako za punkt kluczowy całej dyskusji europejskiej, objętej drugim punktem porządku dziennego.

I słusznie. Jest rzeczą niezwykle ważną, że sprawa niemiecka nie da się rozwiązać w oderwaniu od problemu bezpieczeństwa Europy. Natomiast plan Edena próbował te dwa zagadnienia rozdzielać. Oczywiście autorzy tego planu świadomie zajęli takie stanowisko. Przy-

świeca im bowiem jeden tylko cel: zachować Niemcy zachodnie jako bazę operacyjną dla planów agresji, związanych z utworzeniem tzw. armii europejskiej. Jeśli więc przedstawiciele mocarstw zachodnich na konferencji berlińskiej mówili w ogóle o zjednoczeniu Niemiec to myśleli jedynie i wyłącznie o takim zjednoczeniu, które pozwoliłoby im użyć całej Niemiec jako narzędzia tej polityki.

Rzecz jasna, że ani pan Dulles ani pan Eden, ani pan Bidault nawet przez chwilę nie budziły się co do możliwości zrealizowania takiego „zjednoczenia”. Wszyscy trzej zdawali sobie sprawę, że jest to typowy rachunek bez gospodarza.

Plan Edena był obliczony na utrwalenie rozbięcia Niemiec i przekształcenie wszelkiej nadziei na zawarcie traktatu pokojowego. Reszta zaś była tylko dekoracją, mającą na celu ukrycie istotnej treści tego planu. Ale ta wyzyczna ornamentacja nie potrafiła zmniejszyć opinii publicznej zarówno po obu stronach Łaby jak i poza granicami obu części Niemiec. I dlatego nawet na łamach szeregu pism zachodnio-niemieckich i zachodnio-europejskich ukazały się artykuły stwierdzające, że naród niemiecki stał w obliczu alternatywy: albo układ o armii europejskiej, albo traktat pokojowy i zjednoczenie Niemiec.

A w skali ogólnoeuropejskiej okazało to alternatywę: albo układ o armii europejskiej, dal-

sze rozbięcie Niemiec, wskrzeszenie niemieckiego militarystyki na zachodzie i nieustająca groźba agresji — albo przekształcenie układu paryskiego i bońskiego, utworzenie pokojowych i zjednoczonych Niemiec, zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim ich sąsiadom i utrwalenie pokoju europejskiego.

Tę alternatywę w pełni uwytkulł zgłoszony przez delegację radziecką projekt utworzenia ogólnoeuropejskiego systemu zbiorowego bezpieczeństwa. Ogłoszenie tego projektu położyło przede wszystkim kres bałamutnej propagandzie zachodniej, która usiłowała wzmocnić światu, że to właśnie układ o europejskiej współpracy obronnej i o armii europejskiej jest podstawą bezpieczeństwa europejskiego. Jakżak to wspólnota europejska, która ogranicza się do 6 tylko krajów Europy zachodniej? Jakże to może mówić o bezpieczeństwie i obronności, skoro filarem układu paryskiego i bońskiego jest drożdżony militarystyczny zachodnio-niemiecki, zjeżdżający duchem odwieku i zabór? I gdzie tu w ogóle Europa — skoro układy bońskiego i paryskiego są tylko przyczepkami do agresywnej polityki Stanów Zjednoczonych? Pytania takie można by zresztą mnożyć w nieskończoność. Ale wyrażając się krótko, stwierdzić można po prostu, że tzw. europejska wspólnota obronna nie jest ani wspólna, ani europejska, ani tym bardziej obronna.

Kombinacji amerykańskiej i brytyjskiej baz wojskowych na terytoriach innych państw — to jest istota układu o armii europejskiej, pozbawiającego Francję, Włochy, Belgię i Holandię ich armii narodowych, które oddane mają być pod komendę hitlerowskich generałów.

Projekt radziecki opiera się na obowiązku wzajemnej pomocy wszystkich państw na wypadek zagrożenia przez agresora. Wyklucza więc odrodzenie niemieckiego militarystyki i uniemożliwia wszelkie próby rozpętania przezeń wojny odwetowej.

Tu tkwi niestychana donios-

łość tego projektu z punktu widzenia interesów Polski. Nasze doświadczenia z lat drugiej wojny światowej i okresu bezpośredniego ją poprzedzającego uczą, jak tragiczny jest los kraju osamotnionego, wystawionego na groźbę ataku niemieckiego imperializmu. Wiemy, jak okrutną cenę zapłacił naród polski za politykę swych przedwojennych władz sanacyjnych, którzy torpedowali radzieckie propozycje, zmierzające do utworzenia jednego frontu narodów Europy przeciwko hitlerowskiej agresji. Te same politykę przeciwstawiała się radzieckim projektom do bezpieczeństwa Europy przed hitlerystem prowadziły wtedy reakcyjne rządy Francji i Anglii. Z wiadomym rezultatem.

Gorzkim doświadczeniem minionych lat nauczyły narody Europy, że jedyną rekojmia pokoju jest system zbiorowego bezpieczeństwa, oparty na takich zasadach, jakie proponuje dziś w Berlinie delegacja radziecka.

Nie należy się łudzić, iż ministrowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji zaakceptują dziś propozycje radzieckie. Ale znaczenie tych propozycji polega na tym, że zmobilizują ogromne masy ludzkie we wszystkich krajach Europy do walki o bezpieczeństwo i pokój. Doświadczenia zaś lat ostatnich wskazują, że ta mobilizacja opinii ma ogromne znaczenie. Najlżejszy wódz, że potrafił zmusić trzy mocarstwa zachodnie do wysłania swych ministrów do Berlina.

Projekt radziecki opiera się na obowiązku wzajemnej pomocy wszystkich państw na wypadek zagrożenia przez agresora. Wyklucza więc odrodzenie niemieckiego militarystyki i uniemożliwia wszelkie próby rozpętania przezeń wojny odwetowej.

Tu tkwi niestychana donios-

Z dyskusji na plenum KW PZPR w Gdańsku

Nasz głos w sprawie konferencji berlińskiej

Chciałabym krótko zatrzymać się nad zagadnieniami sytuacji międzynarodowej.

Odbijając się obecnie konferencja berlińska, wystąpienia w. Molotowa na tej konferencji w sprawie rozwiązania podstawowych problemów międzynarodowych i związanego z tym odprężenia w sytuacji międzynarodowej są obecnie przedmiotem żywej dyskusji i dużego zainteresowania mieszkańców Gdańska. Dziwi się niektórym rodnici gdańszczanie, do których i ja się zaliczam, że na tak proste i jasne, a zarazem słuszne propozycje w. Molotowa przedstawiciele mocarstw zachodnich umiemy znaleźć tylko jedną odpowiedź: nie.

Dyskusja wokół konferencji berlińskiej wykazuje raczej, że większość mieszkańców Gdańska włącznie z młodzieżą, która w myślnych wystąpieniach ministrów mocarstw zachodnich z niedawną przeszłością Gdańska, a mianowicie z hitlerowską okupacją. Panu Dullesowi chodzi o rozciągnięcie panowania odwetowej klikii Adenauera na całe Niemcy. A wówczas Adenauer zechciałby z pewnością przystąpić do realizacji swych zbrodniczych planów, które niedawno określił znamennym słowem „polsko-niemieckie kondominium”.

Dla gdańszczan i wszystkich Polaków sprawą jest jasna — popieramy stanowisko w. Molotowa, jego wnioski i propozycje. One bowiem wyrażają istotne interesy narodu polskiego, one zmierzają do rozwiązania problemu niemieckiego na zasadach pokojowych i demokratycznych. Gdyby pan Dulles zdołał przeformować swe plany utworzenia „wspólnoty europejskiej” i

Ewa Krogul
członek Prezydium MRN
w Gdańsku

wielogłębienie do niej całych Niemiec, to wówczas byłoby to bezpośrednim zagrożeniem niepodległości naszej ojczyzny, zagrożeniem pokój. Dlatego gdańszczanie, jak i cały naród polski, skupili się jeszcze mocniej wokół hasła i zadań, które wysunęła nasza partia na IX Plenum i wprowadzając je w życie. Realizacja wskazań IX Plenum KC PZPR w całym województwie i w Gdańsku, to nasz mocny głos, to nasze poparcie dla w. Molotowa w walce o pokojowe uregulowanie problemów międzynarodowych. Takie stanowisko dyktuje nam, gdańszczanom, patriotyzm, ukochanie naszej ojczyzny i ludowej ojczyzny.

Pan Dulles nie zdoła ubrać większość niemieckiej młodzieży w mundur neohitlerowski, agresywnej armii. Nie zdoła dlatego, że przeciwstawiają się temu patrioty niemieccy, lud pracujący w Niemczech.

Niemieckie masy pracujące nie są osamotnione w swej walce o niezawisłość i pokojowe Niemcy. Pokojowe dążenia narodu niemieckiego popiera wielki Związek Radziecki, popiera cały ludzie na całym świecie, pragnący pokoju.

Jak wynika z doniesień prasy, lud francuski, a nawet i część francuskiej burżuazji, wyraża oburzenie z powodu stanowiska ministra Bidault, jakie zajął on na konferencji berlińskiej. Niezależnie wszystkie milujące pokój narody są za zjednoczeniem Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych, za propozycjami Związku Radzieckiego. Są to bowiem jedyne propozycje, których realizacja zabezpieczy Europę przed groźbą powstania nowego Wehrmachtu i nową wojnę.

Toteż tym bardziej społeczeństwo Gdańska, jak i całego kraju łączy się w walce z milionami obrońców pokoju w Europie i na świecie. Świadomi jesteśmy tego, jak wielką siłą polityczną reprezentujemy wraz z ca-

łym wielkim obozem pokój, ze Związkiem Radzieckim na czele. Musieli to przyznać i amerykańscy imperiaści, bo ta siła zmusiła ich do zawarcia rozejmu w Korei i do przybycia na konferencję berlińską.

Wzbogacamy formy pracy partyjno - politycznej

Po IX Plenum KC naszej partii przeprowadziliśmy gruntowną analizę braków i błędów w pracy powiatowej organizacji partyjnej. Analiza ta wykazała, że najważniejszym naszym brakiem była słaba znajomość terenu. Z tego powodu nie potrafiliśmy np. aktywować wyjeżdżających w teren oddziałów wydziałów, dać dobrych instrukcji.

W zakładach przemysłowych w Starogardzie pracuje ok. 2000 robotników, w tym 198 członków partii i ZMP-owców. Dojeżdżających ze wsi. Pierwszy krok na drodze do uaktywnienia tych towarzyszy w pracy na wsi już uczyniliśmy. Zorganizowaliśmy naradę członków partii i ZMP-owców, mieszkających na wsi, a dojeżdżających do pracy w Starogardzie i omówiliśmy na niej ich zadania.

Lepsze poznanie terenu pozwoliło nam ujawnić dalszych 20 „białych plam” w osadach dość licznie zamieszkałych.

W pracy nad rozbudową szeregow organizacji partyjnej i nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej sięgaliśmy do nowych form oddziaływania na chłopów. Jedną z nich jest organizowanie gromadzkich grup czytania prasy. Mamy ich w powiecie dotychczas 13 i tworzymy nowe.

O skuteczności oddziaływania grup czytania prasy na świadomość chłopów mało i średniogłębnie świadczy najlepiej przykład grupy, działającej w gromadzie Zielona Góra. Chłopi w tej gromadzie założyli już spółdzielnię produkcyjną, a 4 z nich przy-

Czesław Wójcicki
I sekretarz KP PZPR
w Starogardzie

gotowuje się obecnie do wstąpienia w szeregi partii. Podobnym rezultatem może poszczycić się kilka innych gromadzkich grup czytania prasy. W najbliższych dniach spodziewamy się utworzenia spółdzielni produkcyjnych w gromadach Bielawa i Kościelna Jania.

Doświadczenia naszej pracy nad rozbudową spółdzielczości produkcyjnej przekonały nas, że musimy wzmocnić politycznie działalność na szczeblach gromadzkich organizacji partyjnych. Zbyt częste są bowiem jeszcze wypadki, że członkowie partii pozostają poza spółdzielniami produkcyjnymi. To samo dotyczy aktywistów ZSCh, radnych i soltysów.

Świadomość polityczna soltysów jest jeszcze w wielu wypadkach bardzo niska, co jest rezultatem słabej pracy z nimi ze strony GRN i PRN. Prezydium rad narodowych zwołują soltysów na odprawy, dają im suche instrukcje, nie prowadzą z nimi jednak żadnej pracy politycznej. Musi to ulec zmianie, gdyż trzeba sobie zdawać sprawę, że pracy soltysa przygląda się pozostała chłopów. Od jego postawy zależy więc w dużej mierze postawa wszystkich chłopów w gromadzie.

Naszej walce o przeobrażenie wsi towarzyszą ostre starcia z wrogiem klasowym — kulakiem i jego zausznikami. W gromadzie Bukowiec np. istnieje komitet założycielski. Kontakt z nim z ramienia organizacji partyjnej przy Fabryce Mebli utrzymywał niejaki Aszemberg. Jak się jednak okazało, nie agitował on chłopów do utworzenia spółdzielni produkcyjnej, ale znie-

chęcał ich do niej. Wroga działalność Aszemburga została zdemaskowana, a on sam wydalony z partii.

Formy walki kulaka są różnorodne i coraz bardziej skomplikowane. Jak zaobserwowaliśmy w naszym powiecie, kulacy usiłują nasylać członków swych rodzin na różne kierownice stanowiska, aby zdobyć wpływy i oddziaływać we własnym interesie na wieś. Trzeba również wskazać na fakt, że w powiecie starogardzkim mamy 60 rodzin kulackich, zarządzających gospodarstwami, większość osób bowiem pracuje w mieście, w tym znaczna liczba w strażach przemysłowych zakładów produkcyjnych. Te fakty po winny pobudzić naszą czujność, zmobilizować do walki z wrogiem klasowym, który na każdym kroku usiłuje nam przeszkadzać w socjalistycznej przebudowie wsi.

Na jedną rzecz jeszcze chciałbym zwrócić uwagę. Już niewiele czasu pozostało do ślewu wiosennego. Jego terminowe rozpoczęcie zależy w dużej mierze od pracy rad narodowych, których zadaniem jest kontrola przygotowań do akcji wiosennej. W Starogardzie tym czasem istnieje sytuacja, która może zaważyć na nieodpowiednim przygotowaniu się gromad do kampanii wiosennej. Prezydium PRN jest dość kompletnie, od 3 tygodni nie odbywają się posiedzenia.

Prezydium WRN powinno poczynić kroki, które zapewnią sprawne działanie aparatu rad narodowych. Od tego zależy w dużym stopniu pomyślne wykonanie zadań w okresie kampanii wiosennej.

Pobyt nasz w POM ujawnił wiele niedbalstwa, jeśli chodzi o sprawy bytowe załóg. W Nowym Dworze remont maszyn odbywał się w warunkach, urągających wszelkim wymogom bezpieczeństwa i higieny pracy. W warsztatach naprawczych pełno błota na podłodze. Z braku otworu w suficie pełno tam dymu podczas zapuszczania motorów itd.

W Cedrach Wielkich zbudowana została szopka na maszyny i narzędzia. Szopka została wadliwie zbudowana, tak, że pierwszy silniejszy wiatr zerwał z niej dach. Maszyny stoją na deszczu i śniegu. Nawet te maszyny, które obecnie zostały wyremontowane, nie będą zdolne do pracy w polu. Czy praca politycznej organizacji partyjnej odbija się ujemnie na pracy POM. Remonty maszyn nie odbywały się sprawnie. Gdy mówiliśmy o robotnikach na zwolnieniu z naszej inicjatywy naradzie wytworzyć okazało się, że można skrócić terminy remontu ma-

szyn. Wszędzie też brakuje narzędzi. Nie uczyniono tego jednak. Świadczy o tym obójny stosunek do warunków pracy załóg i zadań POM ze strony miejscowej

Na każdym z nas spoczywa odpowiedzialność za wyniki realizacji uchwał IX Plenum

Podsumowując dyskusję na plenum I sekretarz KW PZPR tow.

Jon Trusz
I sekretarz KW PZPR w Gdańsku

Jan Trusz powiedział m. in.:

Wiele jest jeszcze u nas bezduszności i braku troski o człowieka pracy. Świadczy o tym m. in. przytoczone na plenum fakty nieodpowiednich warunków pracy i bytu pracowników POM. Tow. Simończuk, główny agronom Ekspozytury Okręgowej POM, nie ustosunkował się samokrytycznie do tych faktów. Próbowal je nawet usprawiedliwiać. O czym to świadczy? O tym, że istnieje jeszcze u niektórych odpowiedzialnych kierowników jaśniepański stosunek do człowieka pracy. Towarzysze ci zapominają o wskazaniach partii, o uchwałach IX Plenum KC PZPR, które na pierwszym miejscu stawiają sprawę troski o polepszenie warunków bytowych ludzi pracy.

Czy mogą w tych warunkach dobrze spełniać swe zadania załogi POM? Jasne, że nie mogą. Towarzysze z Ekspozytury Okręgowej POM muszą niezwłocznie przystąpić do poprawy sytuacji w POM. Ale nie tylko na nich spoczywa odpowiedzialność za wykonanie zadań przez POM i za poprawę warunków pracy i bytu ich załóg. Również i Prezydium Woj. Rady Narodowej nie interesowało się tą sprawą. Komitet Wojewódzki zaś, zgodnie ze wskazaniami Tow. Radkiewicza, niezwłocznie przystąpił do usunięcia tych rażących faktów w POM, o których mówiono w dyskusji.

Towarzysze zabierający głos w dyskusji przytoczyli wiele nowych form pracy partyjno-politycznej, jak np. organizowanie gromadzkich grup czytania prasy. Czyż nie jest to lepsza forma, niż np. wysyłanie ekip do „zakładania” spółdzielni produkcyjnych, jak to zrobili towarzysze z zespołu PGR Krokowo? Spółdzielczość produkcyjna bowiem rozwija się tylko w wyniku systematycznej i codziennej pracy politycznej na bazie walki klasowej z kulakiem wyzyskiem i izolowania kulaka od wpływu na gromadę.

W pracy partyjno-politycznej na wsi musimy dostrzegać wielostronność i całokształt frontu walki o realizację uchwał IX Plenum KC PZPR.

Gdy dana jest linia polityczna — to najwazniejszą w naszej pracy jest organizacja jej wykonania. Linie tę dało nam IX Plenum KC PZPR. Musimy jednak przyznać, że organizacja wykonania jest jeszcze słaba.

Gdzie tkwi źródło naszych słabości? Tkwi ono w dalszym ciągu w nieodpowiednim stylu pracy. Tak np. niektóre wydzia-

ły KW oglądają się na Wydział Rolny, jeśli chodzi o realizację zadań na wsi. Niejednokrotnie też kierownictwo dółnymi organizacjami partyjnymi ogranicza się do wąskiego zasięgu, lub do zapraszania odpowiedzialnych pracowników instancji i instytucji do KW. Ten sam styl pracy sięga dalej i do komitetów powiatowych. Zamiast zapraszać kierowników instytucji do KW celem wysłuchania ich sprawozdań, należałoby częściej przebywać w tych instytucjach i kontrolować, jak tam pracują organizacje partyjne, jak tam realizują zadania partii.

Często bywa też i tak, że towarzysze z instancji partyjnych „nie mają czasu” na wyjazd w teren. Jeśli już i wyjeżdżają, to dla obsłużenia plenum lub konferencji. I ten schemat również sięga dalej — do komitetów powiatowych.

Podobny obraz widzimy w prezydiach rad narodowych. Np. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zwołuje niekiedy po trzy razy w tygodniu swoje posiedzenia. Członkowie prezydium Woj. R. N. stykają się przeważnie z ludźmi na sesjach lub posiedzeniach. Dlatego też często bywają oderwani od mas. Z takim stylem pracy musimy niezwłocznie zerwać.

To samo dotyczy kontroli wykonania uchwał. A kontrola wykonania to jest konkretna pomoc dla dółnych instancji partyjnych i rad narodowych. Więcej kontroli wykonania uchwał, a mniej chodzenia z posiedzenia na posiedzenie, więcej kontroli pracy w terenie, a mniej wyzywania towarzyszy do instancji — oto jest droga, na którą trzeba wejść, aby zerwać z nieodpowiednim stylem pracy.

Drugą naszą słabością jest deklaratorywność. Wiele mówi się o rozeznaniu w terenie, np. w sprawie ustalenia ilości niezagospodarowanych odłogów. Rzecz w tym, aby niezwłocznie przystąpić do rzeczywistej likwidacji tych odłogów. To samo dotyczy i innych spraw. Mniej deklaratorywności, a więcej konkretnej pracy, mniej gadulstwa, a więcej wykonywania uchwał — oto droga do poprawy stylu pracy.

Na każdym z nas, na każdym członku partii spoczywa wielka odpowiedzialność za wyniki realizacji tych przedziałowych, szczególnie teraz, w okresie przygotowań do kampanii wiosennej-siewnej. Mamy silny aktyw robotniczy. Uruchomić ten aktyw do pomocy wsi jest pilnym zadaniem całej naszej organizacji partyjnej. Chodzi o to, ażebyśmy na II Zjazd Partii przyszli z jak największymi osiągnięciami w realizacji uchwał IX Plenum KC PZPR.

Powstaną spółdzielnie produkcyjne na wsi kaszubskiej

Jestem członkinią spółdzielni produkcyjnej. Budowaliśmy ją w ostrej walce z wrogiem i wydawało się nam, że z chwilą jej utworzenia główne trudności mamy już poza sobą. Ale tak nie było. Zaczęły się nowe trudności i walka o ich pokonanie. Wpierw np. trzeba było przekonać wszystkich członków o konieczności codziennego wychodzenia do pracy. Gdy z tym się uporalismy, wysunęła się kwestia usprawnienia sposobu zapisywania dniówek obrachunkowych. Brygadier oddawał dniówki do zaksięgowania po 2-3 miesiącach i wiedzy wydziału na jaw, że nie wszystkie były zapisane. Teraz zapisujemy je na bieżąco i to z chęcią do wydajniejszej pracy.

Mimo trudności, spółdzielnia nasza uzyskuje coraz lepsze wyniki. Pięknie obródziła nam cukrzyka, którą uprawialiśmy my, kobiety; zastosowanie siewu krzyżowego na 2 ha podniosło nam plony o 1,5 q. W tym roku zastępujemy szerzej siew krzyżowy.

Nasza spółdzielnia powstała i rozwija się pomyślnie, wbrew twierdzeniom, że na wsi kaszubskiej ruch spółdzielczości produkcyjnej nie ma pomyślnych warunków rozwoju. Powstanie ich jeszcze więcej, jeżeli komitety gminne będą należycie interesowały się tą sprawą, jeżeli prowadzić będą wśród ludności kaszubskiej odpowiednią pracę uświadamiającą. Trzeba w pierwszym

Eugenia Szewczuk
z gr. Jeldzino pow. Wejherowo
członek KW

rzędzie przełamać wśród ludności kaszubskiej nieufność, będącą pozostałością po latach ucisku sanacyjnego i hitlerowskiej okupacji. Trzeba szerzej pokazywać tej ludności osiągnięcia istniejących spółdzielni produkcyjnych i zapoznać ją z warunkami życia spółdzielców.

Toraz, w okresie przedwiosnia, konieczne jest zwrócić nie baczną uwagę na jakość remontów maszyn w POM. Mówię o tym po to, abyśmy uświadomili się od wypadków, które zdarzały się aż za często w ubiegłych akcjach i opóźniały roboty.

Weszliśmy roku otrzymał maszynę żniwną z POM. Niedługo jednak trwała, a popsuła się. I wprawdzie wypererowano ją dość szybko, ale za to popsuł się traktor. Takie wypadki nie powinny mieć miejsca w tegorocznej akcji siewnej.

Na koniec chcę jeszcze powiedzieć parę słów o pracy ekip łączności miasta ze wsią, którym przypada poważne zadanie w umacnianiu związku robotniczo-chłopskiego. Wiecie ekip nie spełnia jeszcze swojej roli, ich uczestnicy za często traktują wyjazd na wieś jako wycieczki i nie wykazują niejednokrotnie chęci zbliżenia się do ludności wiejskiej. Chociaż uczestniczą np. w zabawie na wsi, tańczą tylko w swoim gronie. A nie jeden chłop mówi wtedy: „Przyjechało państwo z miasta”. Tak nie może oczywi-

ście być. Niech towarzysze z miasta okażą więcej serca chłopu, niech chłop czuje te serdeczność. Lepiej wtedy się zrozumieją i chłop będzie wiedział, że jest bra-jem robotnika.

ście być. Niech towarzysze z miasta okażą więcej serca chłopu, niech chłop czuje te serdeczność. Lepiej wtedy się zrozumieją i chłop będzie wiedział, że jest bra-jem robotnika.

Wytoczne IX Plenum KC PZPR wskazują nam na konieczność wzmocnienia kierowniczej roli klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim. Praktycznie oznacza to, że klasa robotnicza powinna pomóc pracującej wsi w realizacji wielkiego programu podniesienia produkcji rolnej wyjaśniając przy tym polityczny sens tej pomocy. Chodzi o to, aby po-inoc ta, zwłaszcza w obecnym okresie, przyczynia się do zwycięskiego przeprowadzenia kampanii wiosennej-siewnej. Wielką rolę do spełnienia w tej kampanii mają państwowe ośrodki maszynowe.

Stocznia Gdańska objęła szefostwo nad trzema POM: w Cedrach Wielkich, Nowym Dworze i Kolbudach. Sprawa ta zajęła się przede wszystkim stocznia organizacja partyjna. Szefostwo nad POM w Cedrach Wielkich objęła organizacja partyjna i załoga centralnego mechanizacji oraz dyrekcyi Nr 2; nad POM w Nowym Dworze — montaż maszyn i dyrekcyi Nr 1; nad POM w Kolbudach — głównego mechanika.

Opracowaliśmy plan realizacji szefostwa, który omówi-

wiliśmy z delegatami POM. Następnie postanowiliśmy my ten plan omówić na posiedzeniach egzekutywy POP w poszczególnych POM. Wyszliśmy bowiem z założenia, że powinniśmy pracować w ścisłej łączności z POM-owskimi organizacjami partyjnymi.

Podczas naszego pobytu w Kolbudach okazało się, że organizacja partyjna w POM słabo pracuje. Od trzech miesięcy nie było zebrania egzekutywy. Nawet naszego planu, omówionego z delegatami POM, nie analizowano na egzekutywie organizacji partyjnej.

Kiedy odbyła się ostatnia narada wytworzyła — zapomniano. Również szkolenie partyjne odbywa się od przypadku do przypadku. Brak pracy politycznej organizacji partyjnej odbija się ujemnie na pracy POM. Remonty maszyn nie odbywały się sprawnie. Gdy mówiliśmy o robotnikach na zwolnieniu z naszej inicjatywy naradzie wytworzyć okazało się, że można skrócić terminy remontu ma-

Stanisław Łukasiak
organizator partyjny
KC PZPR
w Stoczni Gdańskiej

szyn. Wszędzie też brakuje narzędzi. Nie uczyniono tego jednak. Świadczy o tym obójny stosunek do warunków pracy załóg i zadań POM ze strony miejscowej

dyrekcyi i ekspozytury POM w Gdańsku. Nikt dotychczas nie pomyślał o odpowiedzialności za ten stan rzeczy. A przecież, jak to oddziałuje na mieszkańców wsi, którzy widzą podobne rzeczy? Konieczna jest podać do wiadomości chłopów, kto i jaką pomyśli odpowiedzialność za ten stan. A przede wszystkim trzeba polepszyć warunki pracy i bytu załóg POM.

Nie zawsze też odpowiedzialni są stosunek do robotników stocznii, przyjeżdżających po-mocno załogi POM. Niektórzy pracownicy POM uważają naszą pomoc za wtrącanie się do nie swoich rzeczy, na których się nie znają. Z takim nastawieniem trzeba walczyć. Nie znają się jeszcze dobrze na sprawach rolnych. Ale tak, jak potrafiliśmy oparować sztukę budowania okrętów, tak też w krótkim czasie dobrze poznamy zagadnienia rolne. Klasa robotnicza da sobie radę z pracą na wsi. Wypełnimy obowiązki klasy robotniczej, która rozumie swoją odpowiedzialność za realizację wytocznych IX Plenum KC PZPR i swoją kierowniczą rolę w sojuszu robotniczo - chłop-skim.

Spółdzielcy powinni być agitatorami

Kiedy dwa lata temu zakładaliśmy w Bolesławowie spółdzielnię produkcyjną było nas 20. Jednakże nie wszyscy, którzy podpisali deklarację wstąpienia do spółdzielni, byli wówczas przekonani o wyższości kolektywnej gospodarki. To też gdy trzeba było wyjąć

Fr. Ciecholiński
przewodniczący spółdz. prod.
w Bolesławowie

po raz pierwszy do zespołowej pracy, wielu członków zabrakło.

Konie mieliśmy nienadzwyczajne, maszyn i narzędzi nie było. Te trudności przestraszyły niektórych członków. Toteż tylko 7 z nas przystąpiło do prac wiosennych. Z pomocą przyszedł nam POM. Kiedy do konaliśmy pierwszego zasiewu, chłopci indywidualni z Bolesławowa, pod wpływem kulackich podszeptów, wrócili nam jak najgorzej. Nie zbieracie nawet tyle ziarna, coście wysiali — mówili nam. My jednak postanowiliśmy wytrwale pracować w spółdzielni. Zniwa nagrodziły nam nasz trud. Sprawnie przeprowadziliśmy zbiory i omłoty, wykonaliśmy plan skupu zboża i postanowiliśmy przejść z pierwszego typu spółdzielni do typu trzeciego.

Dziś nasza kolektywna gospodarstwo jest już o wiele bogatsze, niż wówczas. Mamy 50 sztuk bydła, 90 świń, 20 owiec, mamy dwie młocarnie i inne maszyny niezbędne w gospodarstwie. Wyniki pracy w roku 1953 w naszej spółdzielni obrazuje wysoka dniówka obrachunkowa, uzyskana przez członków. Wynosi ona 18 zł i 6 kg zboża. Ja np. wraz ze swoją rodziną otrzymałem 18.000 złotych i 75 q zboża. A niezapomniać od tego mam przecież działkę przyzagrodową, na której utrzymuję 2 krowy wartości mniej więcej 5000 zł każda, 5 świń i 4 owce. Czyż przedtem, będąc na gospodarce indywi-

dualnej mógłbym uzyskać tak wysoki dochód? Czy którykolwiek inny gospodarz mało lub średniorolny uzyska takie dochody?

Myślę, że o tych faktach powinni dowiedzieć się chłopcy indywidualni naszego powiatu i województwa, którzy w swych gromadach zmierzają utworzyć spółdzielnie, ale jeszcze wahają się. Te fakty, to mocne argumenty dla naszych agitatorów w walce z kulacką wrogą robotą.

Nasza spółdzielnia oddziałuje na swe otoczenie. Dziś prawie wszyscy chłopcy z Bolesławowa przystąpili do spółdzielni. Jest nas 29 rodzin. Wzrosł oczywiście areal, większe są zadania, ale jesteśmy całkowicie pewni, że wykonamy je przy pomocy POM w przewidzianych terminach.

Obecnie przygotowujemy się do kampanii wiosennej-siewnej. Naprawa i konserwacja narzędzi jest już na ukończeniu. Widzą to chłopcy z sąsiednich gromad i coraz częściej myślą o naśladowaniu nas. Dlatego do-koła Bolesławowa powstało już szereg spółdzielni, m. in. w dniu 12 lutego w Czarnocinie. Powstała ona właśnie dlatego, że aktywność w naszej spółdzielni rozmawiała tam tejszymi chłopami, przekonani o ich słuszności i wyższości gospodarki kolektywnej, posługując się argumentami, o których mówi-

Dyskutujemy nad tezami przed II Zjazdem PZPR

Więcej troski o sprawy bytowe mas pracujących

Wykonanie wielkiej wagi zadań, które wysunęło przed nami IX Plenum KC naszej partii, wymaga zwiększonej mobilizacji i aktywności wszystkich ogniw i instancji związkowych. Od tego, w jakim stopniu cały nasz aparat i wszyscy aktywni włączają się do realizacji tych przedsięwzięć, zależy w poważnym stopniu przyspieszenie podniesienia stopy życiowej ludności naszego województwa.

Jaka droga prowadzi do osiągnięcia tego celu? Droga ta jest przede wszystkim nieustanna troska o wzrost wydajności pracy i rozwój systemu oszczędzania. Sprawy te wiążą się ściśle z socjalistycznym współzawodnictwem pracy, którym kierują i opiekują się nasze organizacje związkowe.

XI Plenum CRZZ wskazało, że w ruchu współzawodnictwa socjalistycznego istnieje jeszcze wiele braków i niedomagań. Często zamiast budzenia twórczej inicjatywy załóg, spotykamy się z objawami komendowania i administracji oraz narzucania współzawodnictwa w sztywnych ramach, wypaczających jego charakter.

Tak np. rada zakładowa wraz z dyrekcją MHD Gdańsk narzuciła w styczniu br. ogólnie szereg zobowiązań swym pracownikom. Trudno się spodziewać, aby tak podjęte zobowiązania spełniły swą rolę.

Poważnym niedociągnięciem w wielu zakładach pracy jest niedostateczne współzawodnictwo o wysoką jakość produkcji. I tak np. w styczniu załoga Stoczni im. Komuny Paryskiej straciła 35 tys. roboczogodzin przede wszystkim na skutek braków rębstwa i bumelanctwa. Okazało się, że wskutek zaniedbania współzawodnictwa przez radę zakładową zaledwie 58 proc. załogi brało w nim udział, w porównaniu z 85 proc. w grudniu ub. r.

Upowszechniamy nowe metody pracy przodujących robotników

W ub. roku mieliśmy liczne przykłady cennej inicjatywy robotniczej. Hasło przodującego robotnika Wiktora Saja „Ja nie wypuszczę bra-

Przodujące chłopki Wybrzeża

ZOFIA PLICHTA gospo-
darza na 8,5 ha w gromadzie Sławki, gm. Górczy-
no, pow. Kartuski. Hodow-
la, to jej „oczko w gło-
wie”. Obecnie hoduje 3 kro-



wy, uznanego buhaja, uzna-
naną kłacz ze zrebakiem,
7 swn, 3 owce i drobi.

W celu zabezpieczenia ba-
zy paszowej nawozi i sta-
ranie uprawia łąkę oraz
stosuje zabiegi agrotechni-
czne, które mają wpływ
na zwiększenie plonów,
śródpłonów i poplonów. M.
in. umiejętnie dawkuje na
wozy sztuczne i w 100 pro-
centach wykonuje pod-
orywki. Wiele, jak mówi,
zawdzięcza gromadzie, ko-
leżniczce, na które pnie uczeszcza. Po-
za tym każdą wolną od pra-
cy chwilę poświęca czyta-
niu książek. Dzięki temu
stała się posiadaczką zasob-
nych wiadomości ogólnych
i fachowych. Za do-
tychczasowe osiągnięcia w
hodowli i przodownictwie
została niedawno wyróżnio-
na dyplomem uznania.

REGINA KOŁODZIEJ
jest przewodniczącą koła
gospodyń wiejskich w Szu-
towie, pow. Nowy Dwór
Gdański. Gospodaruje na

Stefan Leitgeber
przewodniczący ORZZ w Gdańsku

ku” podchwyciło u nas ok.
17.000 osób, w tym 4.691
członków Związku Zawodo-
wego Pracowników Drzew-
no-Terenowych.

Apel stocznica-nowato-
rów. Cichowłasa „Ja nie
wypuszczę braku i nie zej-
dę ze stanowiska dopóki nie wy-
konam zadań dziennej”
podchwyciło 97 brigad pro-
dukcyjnych stoczni.

Łącznie ok. 40 tys. ludzi w
naszym województwie pra-
cują metodami przodujących
robotników polskich i ra-
dzieckich.

Jednak inicjatywa przodu-
jących robotników jest czę-
stość niedostatecznie popu-
laryzowana i podchwytywana
przez wiele naszych og-
niw związkowych.

Z inicjatywy związków me-
talowców i odzieżowców-
skórzanych ok. 2.700 robotników
stosuje już w pracy metodę
Klaji, który wezwał do os-
zczędzania surowców i mate-
riałów pomocniczych oraz
podnoszenia jakości w ciągu
całego cyklu procesu produk-
cyjnego. Niestety inne związ-
ki metodą tą dotąd się nie
zainteresowały. To samo mo-
żna powiedzieć o metodzie
tow. Cichowłasa, która nie
wyszła jeszcze poza stocznice.

Wiele braków można rów-
nież wymienić w zakresie
współzawodnictwa o oszczęd-
ność. Przede wszystkim trze-
ba stwierdzić, że o ile na
ogół aktywność związków jest
zorientowana w realizacji
planów produkcyjnych, to od-
nosi się to w znikomym stop-
niu do planów oszczędności-
wych. W wielu naszych og-
niwach utarło się i wciąż jesz-
cze pokutuje niesłuszne
twierdzenie, że sprawa planu
finansowego, to sprawa jedy-
nie administracji.

Blżej spraw
socioalno-bytowych

W trosce o nieustanną po-
prawę warunków bytowych
ludności rząd ludowy prze-
znaczył w br. poważne sumy
w budżecie państwowym na
ochronę zdrowia, ubezpie-
czenia społeczne, opiekę nad
matką i dzieckiem, budowni-
ctwo mieszkaniowe, roz-
wój sieci szkolnej, instytucje
kulturalne, sportowe itd.

Ważnym zadaniem jest w tej
dziedzinie niepełne wykorzysta-
nie skierowań przeznaczonych
dla pracowników fizycz-
nych. Odnosi się to do szczegó-
lnie do związków chemików,
handlowców, kolejarzy i me-
talowców.

Albo inna niemierna ważna
sprawa: wykorzystanie fun-
duszy na akcję socjalną w za-
kładzie pracy. W tej dziedzinie
nie są braki, z którymi trze-
ba energiczniej niż dotąd wal-

cząć. Np. w PGR i innych
przedsiębiorstwach, podle-
głych Związkowi Zawodow-
emu Pracowników Rolnictwa
i Leśnictwa w trzech pierw-
szych kwartałach 1953 r. wy-
korzystano zaledwie 69 proc.
tych funduszy. Jeśli idzie
o IV kwartał ub. r. to Zar-
ząd Okręgowy dotychczas
nie orientuje się w stopniu
wykorzystania tych fundu-
sów.

Trzeba jednak stwierdzić,
że w zakresie troski o czło-
wieka, o jego bezpośrednie
codzienne potrzeby, związki
zawodowe w naszym woje-
wództwie wykazują poważne
zaniedbania. A przecież tro-
ska ta jest naszym głównym
zadaniem.

Przednią niektórym zarzą-
dów okręgowych zbyt rzadko
stawiają sprawy socjalno-by-
towe na porządku dziennym
swych obrad. Niejednokrot-
nie też podchodzi do tej
sprawy w sposób czysto for-
malny — podejmując uchwa-
ły, nie kontrolując jednak ich
wykonania. W taki sposób
ustosunkował się m. in. do
sprawy opieki nad kobietami
i młodocianymi Zarząd
Okręgowy Budowlanych. Na
jednym z posiedzeń przy-
jmuje tego zarządu w ub.
r. omówiono tę sprawę i
postanowiono zorganizować
wojewódzką konferencję spo-
lecznych inspektorów pracy.
Postanowienie to jednak nie
zostało wprowadzone w ży-
cie.

Nie wszędzie jeszcze orga-
nizacje związkowe stoją na
straży przepisów o bezpie-
czeństwie i higienie pracy.
Chodzi tu nie tylko o stawa-
nie tych spraw przed admini-
stracjami, zgodnie z niedaw-
ną uchwałą rządu, ale także
o większą aktywność samych
związkowców w dziedzinie
wykonywania niektórych
prac własnymi siłami.

Szerokie uprawnienia stoją
przed związkami w zakresie
opieki socjalnej nad pracow-
nikami. I w tej dziedzinie są
jednak, wciąż jeszcze braki.

Ważny choćby sprawę
wczasów: podstawowym nie-
dociągnięciem jest w tej dzie-
dzinie niepełne wykorzystanie
nich skierowań przeznaczonych
dla pracowników fizycz-
nych. Odnosi się to do szczegó-
lnie do związków chemików,
handlowców, kolejarzy i me-
talowców.

Albo inna niemierna ważna
sprawa: wykorzystanie fun-
duszy na akcję socjalną w za-
kładzie pracy. W tej dziedzinie
nie są braki, z którymi trze-
ba energiczniej niż dotąd wal-

W terminie przeprowadzić remont maszyn i narzędzi rolniczych w GOM

Poważną rolę w sprawnym
i szybkim przeprowadzeniu
robót wiosennych, odgrywa
ich zmechanizowanie. Sta-
wia to poważne zadania
przed gminnymi ośrodkami
maszynowymi. GOM w okie-
sie siewu wiosennego muszą
pomóc jak największe liczby
mało i średniorolnych chło-
pów w terminowym i do-
brym pod względem jakości
obrobieniu ziemi. Czy GOM
wykonają dobrze to zadanie,
zależy to przede wszystkim
od terminowego przeprowa-
dzenia remontów zimowych.

Sprawa przygotowania ma-
szyn w GOM powinny za-
tem interesować się gromad-
nie organizacje partyjne, ko-
mitety gminne i powiatowe,
prezydium rad narodowych i
dyrekcje oraz wydziały po-
lityczne POM.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Przebieg remontów w
GOM naszego województwa
w ostatnim czasie znacznie
się poprawił. W powiecie ko-
cińskim, gdzie przestrzega-
ne są harmonogramy nap-
raw, dzięki szeroko rozwi-
niętemu współzawodnictwu
i dobrej organizacji pracy
w dniu 22 stycznia, a więc na
20 dni przed terminem, u-
kończono całkowicie remont
wszystkich maszyn i narzę-
dzi rolniczych łącznie z ma-
szynami żniwnymi.

Zespół GOM Starogard
dzięki współzawodnictwu za-
kończył całkowicie remonty
maszyn siewnych i żniwnych
do 10 lutego br.

Na część II Zjazdu PZPR

18 statków P